

J 10,11-16(27-30)

Przekład

11. Ja jestem pasterzem dobrym. Dobry pasterz życie swoje oddaje za owce.
12. Najemnik nie będący pasterzem, którego owce nie są własne, gdy widzi wilka nadchodzącego, porzuca owce i ucieka – a wilk porywa je i rozprasza –
13. gdyż najemnikiem jest i troszczy się o owce.
14. Ja jestem pasterzem dobrym i znam moje [owce] i znają mnie moje [owce],
15. tak jak zna mnie Ojciec, a ja znam Ojca, i życie moje daję za owce.
16. I inne owce mam, które nie są z tego stada. I te muszę przyprowadzić, i głosu mojego będą słuchać, i stanie się jedno stado, jeden pasterz.
17. Dlatego mnie Ojciec miłuje, gdyż daję życie moje, aby znów otrzymać je.

Uwagi wprowadzające

Tekst kazalny stanowi fragment dłuższego ustępu *Ewangelii Jana*, który w przeważającej opinii egzegetów tworzy całość, a mianowicie J 10,1-21.26-30. Już pobieżna lektura wskazuje na zasadniczą linię tematyczną tego tekstu, którą jest metaforyczny obraz pasterza i jego owiec odnoszący się do Jezusa i tych, którzy za nim podążają. Choć cały ustęp J 10,1-21.26-30 zdaje się stanowić samodzielną jednostkę, co sugeruje tak wprowadzenie w J 10,1, jak i tematyka, to jednak należy go postrzegać w łączności z rozdz. 9., a także z rr. 7-8. Chodzi w tym kontekście przede wszystkim o polemiczną perspektywę tych fragmentów czwartej ewangelii, która ujawnia się w dialogach Jezusa z jego adwersarzami, czyli Żydami. Perspektywa ta dochodzi do głosu również w całym ustępie J 10,1-21.26-30 – Jezus przemawia do Żydów wskazując na istotę swego posłannictwa, lecz oni nie rozumieją go, a w konsekwencji odrzucają. Ich postawę Janowy Jezus wprost określa jako brak wiary, określa ich jako tych, którzy nie są jego owcami (J 10,26).

W całym fragmencie J 10,1-21.26-30 można dostrzec następującą strukturę: Janowy Jezus najpierw wygłasza przypowieść (ww. 1-5), która – jak podkreśla czwarty ewangelista – nie została zrozumiana przez Żydów (w. 6). Nauczyciel z Galilei kontynuuje zatem swe nauczanie, wyjaśniając swym słuchaczom znaczenie przypowieści, choć nadal czyni to w sposób metaforyczny – najpierw przyrównuje się do bramy, przez którą przechodzą owce

(ww. 7-10), a następnie do dobrego pasterza (ww. 11-16). Zwiastowanie to zostało uzupełnione aluzją do śmierci i zmartwychwstania Jezusa (ww. 17n) oraz wzmianką o podziale wśród Żydów spowodowanym jego słowami (ww. 19-21). Motyw pasterza i owiec zostaje przywołany przez Janowego Jezusa jeszcze raz w dalszej części jego polemiki z Żydami (w. 26-30).

Komentarz

W. 11. Jak wskazano, metaforyczna wypowiedź o dobrym pasterzu zdaje się stanowić drugą część wyjaśnienia przypowieści, którą Janowy Jezus wypowiedział do Żydów wcześniej (J 10,1-5). Nie jest ona jednak wyłącznie jej wyjaśnieniem, ale w istotny sposób pogłębia jej treść.

Janowy Jezus rozpoczyna swą wypowiedź od charakterystycznego dla chrystologii czwartej ewangelii sformułowania „*Ja jestem*” – *ego eimi*. To formuła samoobjawieniowa, często pojawiająca się na kartach dzieła Janowego. Jezus ukazuje swym słuchaczom już wprost, kim jest, wskazując na swą boską godność i na to, że objawia on Ojca. Podobnie czyni zresztą w pierwszej części wyjaśnienia przypowieści, w której określa się mianem bramy dla owiec (J 10,7).

Jak częstokroć w czasie swego zwiastowania, Nauczyciel z Galilei sięga do obrazu dobrze osadzonego w realiach Palestyny – widok pasterza kroczącego na czele podążającego za nim stada nikogo nie dziwił. Obraz ten jednak przywołuje również istotne wyobrażenie żywotne w tradycji starotestamentowo-judaistycznej – do pasterza porównywano wielokrotnie Boga, który prowadzi swój lud i troszczy się o niego.

Janowy Jezus nazywając się pasterzem podkreśla jednakże równocześnie, że jest pasterzem *dobrym*. Wśród egzegetów trwa dyskusja, co właściwie przymiotnik *kalos* na tym miejscu oznacza. Czy chodzi o to, że Jezus jako pasterz idealnie reprezentuje cechy wzorcowego przewodnika owiec, czy też może że jest jedynym prawdziwym pasterzem? Czy może ten przymiotnik ten ma eksplikować osobę Jezusa, jego funkcję? Odpowiedź na te pytania nie jest łatwa, ale wydaje się, że w określeniu *kalos* dochodzą do głosu wszystkie te aspekty. Zwrócić trzeba w tym kontekście przede wszystkim uwagę, że Janowy Jezus niejako sam dookreśla, co znaczy, że jest dobrym pasterzem – jest tym, który oddaje za swe owce życie. Nie ulega wątpliwości, że Nauczyciel z Galilei nawiązuje tutaj do swej męczeńskiej śmierci. Ale wypowiedź tę odnieść należy do całokształtu jego posłannictwa – było ono w

pełnym tych słów znaczeniu pasterzowaniem, byciem dla owiec, obdarowywaniem ich nowym, prawdziwym życiem i nadzieją. Inaczej mówiąc, było ono proegzystencją *par excellence*.

W. 12n. Dokonując samoobjawienia i wskazując na istotę swego posłannictwa Janowy Jezus przechodzi od obrazu pozytywnego do negatywnego. Swej osobie, jako dobrego pasterza, przeciwstawia postać najemnika, która zdaje się nawiązywać do *obcego* z J 10,5. Nauczyciel z Galilei tworzy w ten sposób antytetyczne przeciwstawienie, które jeszcze mocniej eksponuje jego pozytywne cechy. Ów najemnik jest bowiem scharakteryzowany na wskroś negatywnie – on tylko wykonuje swój obowiązek, powierzone mu owce nie są jego własnością, w razie niebezpieczeństwa własne życie przedkłada nad życie owiec. Ogólnie rzecz ujmując, nie troszczy się o nie, nie łączy go z nimi żadna szczególna więź. Jemu chodzi wyłącznie o zarobek i własne dobro oraz bezpieczeństwo.

Nie ulega wątpliwości, że w słowach tych dochodzi do głosu tak aspekt apologetyczny, jak i polemiczny. W związku z tym niektórzy egzegeci wysuwają tezę, że Janowy Jezus przywołując postać najemnika nie miał wyłącznie na celu wyeksponowanie własnych cech jako dobrego pasterza, ale jednocześnie krytykował tych, którzy byli właśnie owymi najemnikami dla powierzonych im owiec – chodziło mianowicie o duchowo-religijnych przywódców żydowskich, którzy powierzony im naród nie traktowali bynajmniej jako pasterze, lecz zgoła odmiennie. Czy jednak rzeczywiście Jezusowi przyświecał taki cel, trudno odpowiedzieć. Możliwość takiej interpretacji dopuszcza narracyjny kontekst sytuacyjny – polemika Janowego Jezusa ze słuchającymi go Żydami.

W. 14. Wraz z tym wierszem Nauczyciel z Galilei powraca na płaszczyznę pozytywną swego pouczenia. Ponownie przywołuje myśl o tym, że jest dobrym pasterzem, ale równocześnie dookreśla ją – jest tym, który zna swe owce, a owce znają jego. W ten sposób nakreśla prawdę o tym, że pomiędzy nim a tymi, którzy za nim podążają, istnieje szczególna więź. Owego motywu „poznania” nie należy bowiem rozpatrywać przez pryzmat filozofii, w aspekcie wyłącznie intelektualnym, lecz w kontekście tradycji biblijnej. W niej „poznać kogoś” oznacza doświadczyć egzystencjalnego spotkania z drugim człowiekiem, mieć z nim wyjątkowe relacje, pozostawać z nim cały czas w szczególnej społeczności, egzystencjalnie zaangażować się w jego życie. Inaczej mówiąc, pomiędzy tymi, którzy się znają, istnieje wyjątkowa, niemalże intymna więź. Dlatego, co bardzo wymowne, Janowy Jezus nie mówi już tutaj o tych, którzy wiernie za nim podążają, jako ogólnie o owcach, lecz jako o tych, którzy są jego własnością – *ta eme*. Wyraża w ten sposób fundamentalną prawdę, że wierzący są jego szczególną, ukochaną własnością, jest gotów za nich poświęcić swe życie. Ale i on

sam należy do nich w wyjątkowy sposób – jako ich Bóg i Zbawiciel, który o nich nieustannie zabiega i troszczy się, pragnąc niezmiennie ich dobra i chroniąc od wszelkich niebezpieczeństw. Ten, kogo zna Jezus i kto zna jego, jest obdarowany niepowtarzalnym i jedynym w swoim rodzaju darem.

W. 15. Janowy Jezus z jednej strony kontynuuje myśl wiersza poprzedniego, ale z drugiej decydująco ją pogłębia. Wprawdzie nadal mówi o swej relacji do wierzących, ale czyni to w drugiej części tego wiersza, natomiast w pierwszej o swym stosunku do Boga. Przy czym – jak wskazuje na to początkowe *tak jak (kathos)* – istotne jest to, że obie te wymiary ze sobą porównuje. Inaczej mówiąc, Jezus zna swe owce, a one znają jego, podobnie jak Jezusa zna Ojciec, a on zna Jego. W ten sposób Nauczyciel z Galilei zestawia ze sobą wyjątkową relację jaka istnieje pomiędzy nim a jego Ojcem i relację, jaka zachodzi pomiędzy nim a wierzącymi. Idąc dalej – wskazuje, że ów element poznania łączy za jego pośrednictwem wierzących z samym Bogiem Ojcem. Dzięki Chrystusowi i przez Chrystusa wierzący zostali obdarowani szczególną społecznością, *koinonią*, z Ojcem.

W owym *kathos* nie chodzi jednak wyłącznie o porównanie. Analiza intertekstualna czwartej ewangelii wskazuje, że sformułowanie *tak jak* wskazuje również na przyczynę czy też podstawę. Odpowiednio do tego to Bóg Ojciec jawi się jako ten, który stanowi podstawę oraz fundament społeczności pomiędzy Nim a powierzonymi przez Niego Jezusowi owcami. *Explicite* wskazuje na to Janowy Jezus – nikt nie może wyrwać owiec z ręki Boga Ojca (J 10,28). Fragment ten zdaje się potwierdzać to, że – jak już wspomniano wcześniej – Janowy Jezus w swym nauczaniu na temat dobrego pasterza nie sięga wyłącznie do obrazu znanego z codziennego życia Palestyny, lecz sięga też do starotestamentowo-judaistycznych wyobrażeń na temat Boga jako pasterza swego ludu.

W zakończeniu tego wiersza Nauczyciel z Galilei jeszcze raz wzmiankuje o tym, że jako dobry pasterz oddaje za swe owce życie. W ten sposób nawiązuje do w. 11., a wokół dotychczasowych pouczeń tworzy się inkluzja.

W. 16. Wraz z tym wierszem perspektywa pouczenia Janowego Jezusa ulega pewnej zmianie. Wprawdzie nadal mówi on o owcach, ale o owcach „innych”, które nie należą – jeszcze – do jego owczarni, i które musi do niej sprowadzić. Przez wielu egzegetów wiersz ten uznawany jest za wtórny dodatek. Wniosek ten opierają na fakcie, że pojawia się tu nowy termin – *owczarnia, stado, trzoda (poimne)*, który występuje na kartach Nowego Testamentu jedynie tutaj. Trzeba jednak zauważyć, że wiersz ten pojawia się we wszystkich starożytnych świadectwach czwartej ewangelii i stanowi jej integralną część.

Jak zasygnalizowano, Janowy Jezus zmienia tutaj perspektywę swego zwiastowania – staje się ona uniwersalistyczna. Bez wątpienia bowiem obraz „innych” owiec, które mają zostać sprowadzone do „właściwego” stada, stanowi nawiązanie do działalności misyjno-ewangelizacyjnej Nauczyciela z Galilei wśród pogan. Jezus nie precyzuje tu, jak dokładnie będzie wyglądać ten wymiar jego posłannictwa ani jaki obszar ono obejmie. Wskazuje przede wszystkim na jego ostateczny cel – „*i stanie się jedno stado, jeden pasterz*”, a wszystkie owce zgromadzone w jednej owczarni będą posłusznie słuchać jego głosu i wiernie za nim podążać.

W. 17. W ostatnim wierszu analizowanej perykopy Janowy Jezus po raz kolejny – w ramach całego tekstu już po raz trzeci – podejmuje motyw oddania życia za owce. Równocześnie jednak zostaje on uzupełniony wypowiedzią o odzyskaniu owego życia na nowo. Oba te wydarzenia posiadają fundamentalne odniesienie do Boga – wszystko to dzieje się z Jego woli i dzięki Niemu. Ta prawda zostaje w istotny sposób uzupełniona słowami następnego wiersza, w którym Jezus podkreśla dobrowolność swej ofiary, a także wskazuje na moc odzyskania życia podkreślając, że wszystko to urzeczywistni się z nakazu i miłosiernej woli jego Ojca (J 10,18). I nie ulega żadnej wątpliwości, że ta na wskroś chrystologiczna wypowiedź stanowi z jednej strony nawiązanie do męczeńskiej śmierci Jezusa, z drugiej zaś do Jego powstania z martwych. W obu tych wydarzeniach w pełni urzeczywistni się Jezusowe „bycie dobrym pasterzem”.

Dominik Nowak